

Związki eksperymentalne czyli czego nie wolno publikować



Znany lekarz znajduje związek między nadmierną śmiertelnością a „szczepionkami”. Nikt nie waży się publikować jego badań (wideo)

Dr Spiro Pantazatos jest współautorem badania dotyczącego wskaźników śmiertelności wywołanych mRNA: danych, które, jak twierdzi, zostały zatuszowane przez większość głównych publikacji i czasopism.

Na początku pandemii dr Spiro Pantazatos, neurobiolog kliniczny i badacz z Columbia University (urlopowany), obiecał, że pozostanie w zamknięciu [in lockdown], dopóki szczepionka nie zostanie udostępniona. Wierzył. Ale potem zaczął kwestionować narrację. A następnie przestudiował dane.

Dr Pantazatos znalazł wyraźny związek między wprowadzeniem eksperymentalnych szczepionek mRNA a nadmierną śmiertelnością. Podczas gdy firmy ubezpieczeniowe zaczęły nagłaśniać problem późną wiosną 2022r., dr Pantazatos był już kilka kroków przed wszystkimi, publikując artykuł, który przedstawiał ten związek już w październiku 2021r. Ale nikt nie chciał czytać o jego odkryciach, a żadne czasopismo medyczne nie chciało wydrukować tego artykułu. „Zostało to dyplomatycznie odrzucone przez wielu redaktorów w czasopismach medycznych” – [powiedział dr](#)

[Drew](#) w swoim tytułowym podkaście.

Artykuł dra Pantazatosa dochodzi do prostego wniosku na podstawie publicznie dostępnych danych, że im więcej poda się szczepionek, tym większa występuje śmiertelność. „Liczba zgonów w każdym ze stanów była skorelowana z liczbą szczepień podanych w poprzedzającym miesiącu” – powiedział.

Jednak podstawowa zasada porównywania danych i badań naukowych mówi, że korelacja nie oznacza związku przyczynowego. W tym przypadku dało to czasopismom medycznym możliwość odrzucenia jego odkryć, przez oświadczenie, że nikt nie wiedział, czy to szczepionki powodują te skoki śmiertelności. Ale dr Pantazatos następnie porównał swoje dane z danymi dotyczącymi zgonów [w bazie] [VAERS](#), co tylko wzmocniło jego wniosek, że szczepionki i nadmierna śmiertelność są ze sobą powiązane. Z jego danych wynika, że □□w lutym, marcu i kwietniu 2021r. nadmierna śmiertelność była statystycznie zauważalna jedynie w starszych grupach wiekowych. Dopiero w maju zaczyna być to dostrzegalne w młodszych grupach wiekowych” – powiedział. „Fakt, że ten wzorzec wyłonił się z danych, wskazywał mi, że jest to prawdziwy sygnał, ponieważ pasuje do ówczesnego wdrożenia [szczepień]”.

Nikogo to nie interesowało. „Kiedy po raz pierwszy uzyskałem te wyniki, pomyślałem, że muszę natychmiast przekazać je do The Lancet, ponieważ mają oni szybką ścieżkę wydawniczą, a nawet własnych statystyków. Ale oni to odrzucili”. Dr Pantazatos zaapelował, wyjaśniając, że nie był to zwykły nadesłany materiał. „Myślałem, że będą chcieli uzyskać informacje przed pierwszymi dawkami uzupełniającymi”.

Dr Pantazatos nadal nie ma wytłumaczenia dla ciągłych obstrukcji jego odkryć. Sugeruje wiele powodów, w tym konflikt interesów między czasopismami naukowymi a Big Pharmą i możliwość, że był zbyt daleko przed krzywą. „W tamtym czasie było to za bardzo sprzeczne z tym, co wszyscy mówili. Myślę,

że dzienniki boją się konieczności sprostowań. Działali pod presją środowiska i obawiali się opublikowania czegoś, co było tak odmienne w swoich wnioskach”.

Ale ten argument już nie ma sensu. Drobne rysy w narracji „szczepienie uratuje nas wszystkich” pokazują, że na każdą hospitalizację, której uniknęliśmy, przypada 4,3 poważnych zdarzeń niepożądanych, i że po pięciu miesiącach szczepionki uzyskują negatywną skuteczność. Innymi słowy, sprawiają, że odbiorcy stają się bardziej podatni na wirusa, a nie mniej. Znane ryzyko zapalenia mięśnia sercowego i osierdzia u młodych mężczyzn przewyższa obecnie jakiekolwiek korzyści, oraz że szczepionka nie zapobiega transmisji i nigdy nie była pod tym kątem testowana, co zostało niedawno potwierdzone przez kierownictwo firmy Pfizer przed komisją Parlamentu Europejskiego. A jednak artykuł dra Pantazatosa wciąż pozostaje nieopublikowany w czasopismach naukowych.

Opierając się na swoich odkryciach, dr Pantazatos [wystosował petycję](#) do administracji Uniwersytetu Columbia w sprawie nakazów szczepień nałożonych na wykładowców i studentów od września 2021r. „Aby pomóc w podnoszeniu świadomości”, mówi. „Błagałem ich, aby nie ufali agencjom zdrowia publicznego i prosiłem, aby polegali na globalnych danych”. Dołączył nawet 140 cytatów na poparcie danych. Próbował spotkać się z szefostwem. Jednak bez powodzenia. Nakazy pozostają w mocy, a on sam oficjalnie nie podporządkował się i pozostaje na urlopie.

„Myślę, że wiele osób we władzach musiało podejmować trudne decyzje i naprawdę uważali, że nakazy spowodują powrót ludzi do kampusu” – powiedział. Ale nie ma już żadnego usprawiedliwienia dla tego stanowiska. „To ta sama arogancja, która sprawia, że ludzie myślą, że mogą dokonywać wyborów medycznych za innych ludzi, których nie spotkali”.

[Źródło](#)